

Cena numeru

14 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Miesięcznie 2,50 zł.
dostarczenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.

Poza Łodzią egz. 16 groszy.

konto P.K.O. 60394.

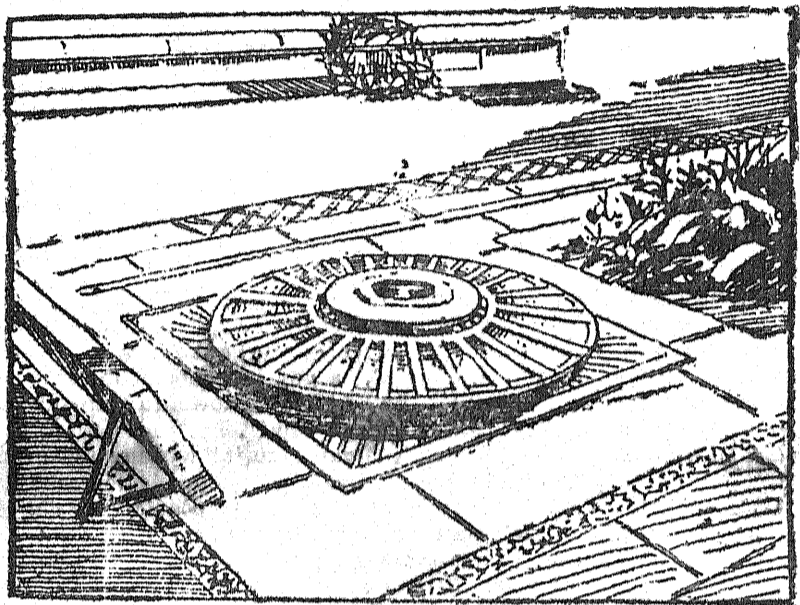
Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 2 lipca 1924 r.



Grob „nieznanego żołnierza” w Paryżu.

Nad Łukiem Tryumfalnym w Paryżu spoczął nieznanemu żołnierz Francji. Na grobie umieszczono płytę brązową, w środku której pali się „wieczny płomień”.

Rezultaty zbliżenia francusko - angielskiego.

Paryż, 25-go czerwca 1924 r.

Pierwszym namacalnym rezultatem zbliżenia francusko - angielskiego, które zainaugurował francuski premier, p. Herriot, była wspólna nota rządów angielskiego i francuskiego do rządu niemieckiego w sprawie nieprawnych zbrojeń niemieckich.

Zredagowana w tonie bardzo surowym, została ona doręczona wczoraj niemieckiemu kanclerzowi Dr. Drowi Marxowi przez Lorda d'Abernon z ambasady rządu angielskiego i francuskiego charge d'affaires w Berlinie. Zainteressowane rządy stwierdzają w niej, że otrzymały niepokojące raporty o niemieckich zbrojeniach prowadzonych przez różne tajne i jawne instytucje, wobec tego nie mogą tolerować niebezpieczeństw, które w tych warunkach się wytwarzają z jawnym pominięciem odnośnych przepisów Traktatu Wersalskiego.

Ze takie ostrzeżenie było potrzebne, dowodzi ostatni interwju, w którym Dr. Marx uznał za stosowne pochwalić działalność rzeczonych instytucji i jednocześnie zaatakować nowego ministra wojny francuskiego, generała Nollet; stwierdził on między innymi, że oprócz dozwolonej armji 100,000 żołnierzy koniecznym jest utrzymanie tak zwanych „grup administracyjnych” w ogólnej liczbie 150,000 ludzi potrzebnych celem podtrzymania wewnętrznego porządku w kraju z tak sprzecznych tendencjach politycznych, jakimi są Niemcy.

Powtarza się tu sławna metoda Stelina z przed stu laty, która doprowadziła do Lipska i Waterloo. Francuskie sfery wojskowe nie mają co do tego najmniejszych wątpliwości. Trudniej było, jak się zdaje, przekonać pokój miłujących Anglików, że Niemcy wcale nie myślą o lojalnym wypełnianiu zobowiązań Traktatu Wersalskiego, lecz marzą o odwecie. Tendencje te stwierdził wyraźnie niemiecki kanclerz, zaznaczając, że owe „grupy są konieczne i że zaopatrzone są w odpowiednią ilość materiałów polowej artylerji etc. W tej sytuacji Polska nie powinna zapominać o swych „niestrategicznych” zachodnich granicach, nie jest bowiem wykluczonem, że za kilka lat ekonomicznie odwrócona Niemcy za-

choć zdów uznać Traktat Wersalski za „skrawak papieru”. Oczywiście porozumienie francusko - angielskie znów odegra decydującą rolę w tym nowym konflikcie.

Jeszcze do niedawna niejasna postawa angielskiego rządu za czasów Lloyd George'a i Lorda Curzona, paraliżowała wszelką akcję pokojową Francji i zmusiła ją podlegać do polityki okupacyjnej. Należy mieć nadzieję, że rząd Mac Donalda pójdzie raczej po linii zacieśnienia Ententy, a tem samem zabezpieczenia sytuacji Polski w Europie. Neutralna Anglja w nowym konflikcie z Niemcami byłaby czynnikiem dla aljantów bardzo niekorzystnym i mogłaby spowodować utratę wszystkich politycznych i ekonomicznych praw, które gwarantuje Traktat Wersalski. Lecz w Anglii zdaje się warzą przekonanie, że dla utrzymania pokoju europejskiego przyjaźń francusko - angielska jest jedyną rękąmią. Na tem stanowisku stoi wielka prasa angielska z „Timesem” na czele.

Lojalne wykonanie warunków wymienionych w raporcie Dawesa zdaje się być narazie jedyną drogą do pokojowego rozwiązania sprawy odszkodowań. Rząd amerykański, jak doniosły ostatnie telegramy, popiera porozumienie Mac Donalda z Herriot w Chequers.

Stefan Kleczkowski.

Stosunki polsko-tureckie.

W dniu onegdajszym odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających przez ministra pełnomocnego republiki tureckiej p. Ibrahim Taily Beya, który w podróży swej do Polski minął się z wyjeżdżającym do Angory posłem polskim, p. Knollem.

W świetle dyplomatycznych form i zwyczajów rzadko zdarzają się takie chwile, w którychby maska uświęconej etykiety okrywała tyle uczuć prawdziwej przyjaźni, co w czasie onegdajszej uroczystości. Była ona symbolem wznowienia przyjaznych stosunków obu narodów, ustalonych jeszcze w r. 1699 Traktatem Karłowickim.

Od tej chwili każdy nasz sukces polityczny

odbijał się nader życzliwie echem w Turcji. Tak zwycięstwo Polski nad Rosją pod Konotopem objawiło się w festynach i iluminacjach stolicy Turcji, a głównego sprawcę zwycięstwa, Wychowskiego, historycy tureccy obdarzyli tytułem „Uzu Kralja” (król nadnieprzański). W latach 1768 - 1774 Turcja podjęła w obronie Rzeczypospolitej wojnę, nawiązując ją w ówczesnym manifeście sultańskim „Lechistan Mu' arabesi” (wojna w obronie Polski). Wojna zakończona została smutnym dla Turcji pokojem Kiczuk - Karnardzijskim i pierwszym rozbiorem Polski.

Przyjazny stosunek Turcji do Polski trwał nadal niezmiennie i w czasach porozbiorowych, Konstantynopol stał się jednym z najwybitniejszych ośrodków naszej emigracji, która tam korzystała z wielkiej życzliwości i poparcia ster rządowych i narodu. Zabiegi Rosji o wydanie polskiej węgierskiej legji polskiej z Bemem na czele, wcielonego do armji tureckiej, pomimo nawet groźby wypowiedzenia wojny, nie odniosły skutku, gdyż pełna Rada Ulemów, jak wiadomo, ośwadczyła stanowczy sprzeciw. Podobnie również zachowano się do wydania Czajkowskiego. Historia porozbiorowej Polski nie zna wypadku wydania Polaka przez Turcję Rosjanom. Sultan Medhid, rozwiązując legjon Polski w 1856 r., po wojnie Krymskiej, specjalnym firmanem gwarantuje żołnierzom, pozostającym w Turcji, zwolnienie ich i ich potomków od wszelkich podatków, na rolnikach ciężących. Krótki był Mickiewicza w Konstantynopolu, gdzie zakończył on swój żywot, zostawił niezatarte ślady w pamięci Turcji do dni ostatnich.

Cołając się wstecz do historii naszych stosunków z Turcją, należy zaznaczyć, że Polska, jednoznacznie z Węgrami pierwsza w Europie uznała Turcję de jure Traktatem z r. 1516, za panowania Zygmunta I nawiązując od chwili z nią stosunki dyplomatyczne, wbrew opinii Europy, która tylko pod presją potęgi Sulejmana W. zmuszona była uznać Turcję, Francja w 1535 r., następnie Wenecja, później Anglja 1580 r. itd.

Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości przez Polskę, oba państwa były ożywione chęcią jaknajszybszego wznowienia wydatnych stosunków serdecznej przyjaźni. Niestety, szereg wydarzeń przeszkodziło nie pozwoliło na szybkie urzeczywistnienie tej chęci i dopiero w roku zeszłym mogły oba państwa zawrzeć w Lozannie Traktat handlowy, a tem samem wznowić wiekową tradycję zupełnej solidarności i nienaruszonej harmonji.

Antagonizm partyjny w Polsce!

Znamienny sąd o naszych stosunkach partyjnych znajdujemy w prasie „Czechu”. Autor sądzi, że większość społeczeństwa polskiego pod tym względem nie zdaje sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy. Mniemano w Polsce, że różnica poglądów pomiędzy prawicą a lewicą jest tak wielka, że porozumienie oparte na ustępstwach wzajemnych jest wręcz niemożliwe. Autor czeski wskazuje na to, że prasa zagraniczna Polsce nie przychylna z rozmysłem utrzymuje na zachodzie opinie, jakoby wewnętrzne rozdwojenie w Polsce było jej chorobą nieuleczalną.

Jaki jest jednak stan rzeczy w rzeczywistości? Na to pytanie odpowiada publicysta czeski w słowach następujących:

Kto swój sąd opiera na czytaniu artykułów prasowych, kto ogranicza się do słuchania mów wygłaszanych w „mieście przez kłębki partyjnych, ten mógłby nabrac przez to przekonania, że w Polsce stoja naprzeciw siebie dwa światy, dwie zwalczające się na śmierć i życie ideowe orientacje. Atoli to w rzeczywistości pozorem, następstwem dawniejszych podziałów partyjnych. Przed wojną światową i pod koniec wojny XIX w. Polsce rzeczywiście dwa światy

niectwa, z których każde szło własnymi drogami i gotowe było dla uzyskania niepodległości połączyć się albo z państwami centralnym, albo z mocarstwami zachodnimi. W chwili, gdy decyzja nastąpiła i gdy pokój wersalski został podpisany, powinny być zniknąć granice rozdzielające obie partie, ponieważ pozabawione zostały racji bytu. Nie przetrwały one wprawdzie istnieć w sejmie i w redakcjach pism partyjnych, ale straciły na znaczeniu u szerokiej publiczności, której zależało zawsze więcej na Polsce, aniżeli na interesie stronnictwa.

W takiej sytuacji znajduje się dziś ogół społeczeństwa polskiego; polemiki pomiędzy organami lewicy a prawicy nie budzą szerzego zainteresowania, antagonizm partyjny zanika widocznie.

Można wręcz twierdzić, że ta jałowa polemika już się przeladła, że społeczeństwo tak w mieście jak na wsi nie zajmuje się walkami i starciami osobistymi między przewodcami stronnictw i bynajmniej tych wodzów nie stawia na piedestale. Dowodów prześcienia się kłótnia i polemika niebrak. Zgody i współpracy życzy sobie także ogół Ukraińców, Białorusinów oraz innych mniejszości narodowościowych. Nie chcą one odgrywać dłuższej roli statystów.

I w prasie polskiej pojawiają się głosy świadczące o zmianie zapatrywań. Żąda się zmniejszenia liczby polskich frakcji, bo jest ich w istocie rzeczy za wiele. Powszechnie jest też niezadowolone z przywódców i żąda się ludzi nowych, bezinteresownych i rozumnych. Zapewne, że głosy te pozostaną na razie głosami wołającego na puszczy, ale długo ich ignorować politycy, biorący udział w życiu politycznym, nie będą mogli. Maszy obywatelstwa, którym obojętne te pozakulisowe i przedwojenne obrachunki domagały się rzetelnej pracy dla społeczeństwa i żądały zmiany taktyki.

W tak liczny narodzie — kończy swe uwagi publicysta czeński — jakim jest naród polski, znajduje się miejsce na różne poglądy i stronnictwa, atoli walka musi być toczona na gruncie realnym, środkami rozumnymi, a nie metodami szkodzącymi opinii polskiej zagranicą. Uławnia się coraz wyraźniej, że nieprawdopodobnie jest twierdzenie, jakoby w Polsce istniały dwa stronnictwa, które nigdy się pomiędzy sobą nie zgodzą. Obecne kłótnie mają wyłącznie cele osobiste. Ich źródłem jest ambicja i niski poziom oświaty.

Również pomiędzy poszczególnymi narodowościami mieszkającymi w Polsce — pisze informator „Czecha” — uławnia się choć zgody, nikt nie szuka przeciwnictw ani przeciwnością płaszczyzny targu, lecz możliwości wspólnej pracy. „Czech” gani wybujały radykalizm oraz szowinizm przywódców ukraińskich i białoruskich i sądzi, że oni także pod naciskiem budzącej się zdrowej reakcji, dążąc heda do wyrównania przeciwności.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Dymisja min. Miłkaszewskiego.

(wp) Wczoraj wieczorem w kuluarach sejmowych rozszalała się pogłoska, że minister oświaty, prof. Miłkaszewski, złożył swa teke do dyspozycji premiera.

Szef rządu jednak miał oświadczyć p. Miłkaszewskiemu, że żadnej decyzji w tej mierze nie powziął; aż do czasu wypowiedzenia się Sejmu. Głosowania nad budżetem ministerjum wyznań, religijnych i oświecenia publicznego.

Konferencja rządu z przemysłowcami włókienniczymi.

(wp) Minister przemysłu i handlu odbył konferencję z członkami przydzium Związku przemysłowców włókienniczych, pp. M. Poznańskim i Biedermanem.

Tematem konferencji była sytuacja w przemyśle tekstylnym oraz środki zaradcze przeciwko kryzysowi w tym przemyśle. Po szczególne punkty zostaną szczegółowo rozpatrzone w najbliższych dniach.

Umowy między władzami państwowymi.

(wp) Ministerjum skarbu przesłało urzędowo państwowym wyjaśnienie, że umowy o równo-prawne między władzami państwowymi, jako organami tego samego przedmiotu prawnego, nie mogą być zawierane.

Natomiast jedna władza państwowa może przekazać innej użytkownik znajdującą się w jej zarządzie objęty skarbowego

Hołd pamięci Henryka Sienkiewicza.

Dzięki ofiarności społeczeństwa zwłoki genialnego pisarza spoczną w polskiej ziemi.

WARSZAWA 17, (PAT) Jak się dowiadujemy apel wystosowany do społeczeństwa przez komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju, nie pozostał bez echa. Pan Seweryn Staniszewski zaoferował się po przybyciu zwłok do Warszawy zająć swym kosztem całkowicie ceremonię pogrzebową. Z podobną gotowością zwrócił się do komitetu właściciel przedsiębiorstwa pogrzebowe-

go p. Łopacki, zaś firma transportowa Hardwig oddała do dyspozycji komitetu bezinteresownie cały aparat swej organizacji komunikacyjnej. Znana ze swej solidności Polska spółka budowlana akcyjna podjęła się bezpłatnego wykonania robót około krypty Sienkiewicza w podziemiach katedry, wedle projektu inż. architekta Konstantego Jachimowicza, który swój talent oddał na usługi publicznej sprawy.

PROCES KRAKOWSKI.

Sensacyjne zeznania gen. Bekera; jak w ich świetle wygląda gen. Czikel.

22 dzień rozprawy.

Dzień dzisiejszy rozpoczął się bez trudności. Sędziowie przysięgli oraz oskarżeni w pełnym komplecie. Jako pierwszy świadek zeznaje generał Becker, który w krytycznym dniu był dowódcą obozu warownego w Krakowie.

Zeznania świadka tego są bardzo szczegółowe, chociaż wypowiedziane są fatalną polszczyzną.

Świadek zeznaje na wstępie, iż był obecny tylko na niektórych konferencjach, jakie odbywały się w województwie dla zabezpieczenia spokoju w mieście.

Na jednej z takich konferencji dnia 4 listopada był obecny generał Becker i tu podniósł woj. Gałęcki że znosi się na rozruchy nie tylko w Krakowie, ale w całym województwie, że poza Krakowem nastrój wrzenia szczególnie ostry panuje także w Tarnowie.

Przew.: Czy poruszano na konferencji tej kwestię istnienia bojówek w mieście?

Świadek: Ktoś mówił o tem, że należy się spodziewać ich wystąpienia, możliwe, iż mówił to ktoś z policji. Generał opowiada dalej, że po przemówieniu alarmującym woj. Gałęckiego, wicewoj. Kowalikowski, dyr. policji Rękiewicz i szef bezp. publ. Bronkiewicz uspokajali wojewodę, że do rozruchów nie dojdzie pod warunkiem zezwolenia robotnikom na zgromadzenia i przemawianie. Obecni przestrzegali również wojewodę, aby nie zamykać dostępu do Domu Robotniczego, który jest ich kasyneim. Mimo tych ostrzeżeń woj. Gałęcki wydał zarządzenie, by nie dopuszczać robotników do domu robotniczego oraz by policja nie dopuszczała zamieszanej ludności zamykając mosty na przedmieściach.

W tym celu żądał także wojewoda asystencji wojskowej, lecz odmówił temu świadek.

Dnia 5 listopada omawiano na takiej samej konferencji szczegółowy plan zarządzeń na wypadek rozruchów, z którymi liczą się na dzień 6 listopada.

Na tej konferencji żądał wicewojewoda Kowalikowski wysłania kawalerji pod dom robotniczy, czego świadek również odmówił.

W nocy z 4 na 5 i z 5 na 6 został garnizon wojskowy w Krakowie wzmocniony. Ściągnięty został wówczas oddział 16 pp.

Przew.: Czy pan generał zna 16 pułk i jego dowódcę?

Świadek: Nie. Wiem tylko, że dowódca oddzia-

łu 16 pp., został w nocy odwołany, a w jego miejsce przydzielono kpt. Bema z 12 pp.

Przew. Dlaczego?

Świadek. Nie umiem wyjaśnić.

Dnia 6 listopada był świadek od rana w mieście i widział przebieg wypadków. Widział uzbrojonych bojowców, a gdy przechodził ulicą, spotkał patrol bojowców, którego dowódca zapytał go z ironją: „Jakże się czujemy?”

O godzinie 9 rano został wydany rozkaz gen. Cziki, by pułk strzelców podhalańskich ruszył do akcji na miasto. W godzinę później wydał gen. Czikel na podstawie zlecenia min. Kiernika rozkaz, aby zaprzestać walk, jeśli robotnicy zaprzestaną strzelać. Świadek był za tem, by wojsko zostawić na stanowiskach otoczyć tłum i zaprowadzić porządek, wychodząc z założenia, że pogłoski o poddaniu się wojska mogłyby być szkodliwe na zewnątrz, żołnierze dzielni, podstępem tylko wydartą została im broń. Podstęp leżał w tem, że tłum wołał: „Niech żyje armja!” „Niech żyje Piłsudski!” wojsko zaś kocha Piłsudskiego, który z żołnierzem zawsze serdecznie się obchodził, więc łatwo dało się zdezorientować. Pisemny rozkaz gen. Cziki nakazujący zaprzestanie walk dzielił miasto na trzy strefy: robotniczą, policyjną i wojskową. Do rozkazu była dołączona mapa orientacyjna. Strefa robotnicza biegła od ulicy Wojskiej przez Grodzką aż do Wisły i patroli wojskowej nie wolno było przekraczać jej. Generał podkreśla, że nie był to rozjem, lecz zaprzestanie walk i to warunkowe.

Z rozkazu tego dowiedział się świadek, że toczą się pertraktacje z min. Kiernikiem i że wszystkie oddziały wojskowe mają oczekiwać rozkazu na stanowiskach dotychczasowych.

Z kolei przesłuchano Wacława Mareckiego, posterunkowego policji państwowej, który zeznał, że oskarżeni Hoffman i Jaroszewski wzywali oddział policji do złożenia broni, grożąc że w przeciwnym razie nie wypuszczą ich z ukrycia, gdyby zaś policja chciała strzelać, nikt nie ujdzie z życiem.

Oskarżony Hoffmann przedstawił się przytem jako Bobrowski. Hoffmann zaprzecza zeznaniu świadka.

Zeznaje dalej świadek Marjan Skonieczny, posterunkowy policji, który stwierdza tożsamość świadka Golssa, który strzelał z okna. Golss również zaprzecza zeznaniu.

Nowa porażka Mac Donalda.

Przyjmuje je ze stoickim spokojem.

LONDYN 1-7 (PAT) Podczas dyskusji budżetowej, izba gmin przyjęła poprawkę konserwatystów 220 głosami przeciw 165. Stanowi to już 7-mą porażkę rządu Labour Party. W dalszym ciągu posiedzenia Izba odrzuciła 230 głosami przeciwko 169 zapytanie Baldwina, wy-

stożowane do rządu, czy w związku z poprzednim głosowaniem powziął on decyzję Worcester odrzucenia zapytania Baldwina, porażka rządu nie pociągnie za sobą dymisji gabinetu. Wreszcie izba przez podniesienie ręk odrzuciła ostatecznie t. zw. projekt Mac Kennya

wyłącznie za pomocą aktu administracyjnego, a w szczególności w formie urzędowego protokółu.

Powiat sejneński.

(wp) Premier Grabki przyjął delegację powiatu sejneńskiego, która prosiła szefa rządu, aby nie kasowano tego powiatu, jako jednostki administracyjnej, gdyż litwinów po drugiej stronie granicy powiat sejneński organizują.

Sprawa por. Błoński.

(wp) Przerwana dla przeprowadzenia dodatkowego śledztwa głośna sprawa przeciw por-

ośkiemu, wyznaczona została na dzień 8 października.

Por. Błoński, jak wiadomo, oskarżony jest o złożenie niezgodnego z prawdą meldunku na swego szefa, majora Pieczonkę. Jakoby ten wydał mu rozkaz inwigilowania Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Jak się dowiadujemy, pewne czynniki, którym śledztwo udowodnić może mało zaszczytną rolę w tej sprawie, zabiegają o umorzenie dochodzenia.

Władze wojskowe jednak pod żadnym pozorem nie powinny się na to zgodzić i sprawa, pomimo jej okropności, musi być rozstrzygnięta.

Z Ligi Narodów.

SPRAWA WILNA NIGDY NIE BĘDZIE PRZEDMIOTEM OBRAD LIGI NARODÓW.

LYON 17, (PAT) Na posiedzeniu komisji politycznej kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów, delegat litewski zaproponował wpisanie na porządek dzienny kwestji Wilna. Na propozycję tę zareplikował delegat polski przypominając dyskusję jaka się toczyła w tej sprawie przed forum rady Ligi Narodów i legalną decyzję, powziętą przez konferencję ambasadorów. Delegat polski podkreślił, że niemożliwą jest rzeczą otwieranie kwestji granicy polskiej, która to kwestja została, która to kwestja została już definitywnie rozstrzygnięta. Na propozycję delegata angielskiego sprawa Wilna nie została wstawiona do porządku dziennego obrad kongresu.

NIEMCY W LIDZE NARODÓW.

LYON 17, (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów, przyjęto wniosek francusko — angielski w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów i przyznania im stałego miejsca w radzie Ligi Narodów. Delegacja polska i rumuńska głosowały jedynie przeciw przyznaniu Niemcom stałego miejsca w radzie Ligi Narodów.

W sprawie kontroli wojskowej.

NIEMCY DZIEKUJĄ ZA AKT ŁASKI DLA WYDALONYCH Z ZAGŁ. RUHRY.

PARYŻ 1-7 (PAT) Ambasador niemiecki w Paryżu po wręczeniu Herriotowi odpowiedzi niemieckiej w sprawie kontroli odbył z premierem francuskim dłuższą rozmowę w której wyraził w imieniu rządu niemieckiego podziękowanie za akt łaski odnośnie do wydalonych z zagłębia Ruhry, wyrażając przytem życzenie, by inni więźniowie zostali również ułaskawieni.

OPINJA FRANCUSKA DOMAGA SIĘ POWAŻNEGO POTRAKTOWANIA SPRAWY KONTROLI WOJSKOWEJ.

PARYŻ 1-7 (PAT) Dzienniki podnoszą fakt przyjęcia przez rząd Rzeszy kontroli wojskowej w takiej formie jakiej domagała się tego konferencja ambasadorów w nocie swej z dnia 28-go maja i premierowie Mac Donald oraz Herriot w piśmie, wysłanym z Chequers. Pisma podkreślają jednak, że przyjęciu kontroli towarzyszą dzieciinne i wprost nieuzasadnio-

W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NARODÓW.

LYON 17, (PAT) Komisja do spraw mniejszości kongresu stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów zajmowała się sprawą postępowania przed Ligą Narodów odnośnie do skarg mniejszości. Delegacja polska podtrzymywała tezę stowarzyszenia czesko — słowackiego, domagając się zniesienia badań na miejscu świadków i rzeczoznawców oraz prowadzenie śledztwa. Bardzo znaczną większością głosów komisja przyjęła tezę czesko — słowacką.

O TRAKTOWANIE ROBOTNIKÓW CUDZOZIEMCÓW.

GENEWA 17, Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy, przyjęto ważny dla Polski projekt konwencji międzynarodowej w sprawie traktowania robotników — cudzoziemców narówni z krajowymi i w sprawie nieszczęśliwych wypadków. Równe traktowanie przysługuje robotnikom i ich rodzinom, niezależnie od miejsca zamieszkania, lecz tylko tych państw, które ratyfikowały będą wspomnianą konwencję. Państwa, nie posiadające ustawodawstwa w sprawie nieszczęśliwych wypadków, obowiązane są wydać odnośną ustawę w ciągu 3 lat od ratyfikacji. Ponadto uchwalono odpowiednie szczegółowe zalecenia

ne zastrzeżenia rządu Rzeszy. Jest nie dozwolone pisać Matin, twierdzenie niemieckiej że kontrola międzysołusznicza wchodzi w suwerenne prawa Niemiec, podczas gdy jest ona formalnym prawem przysługującym sprzymierzonym na mocy traktatu. Aljanci będą musieli wykazać bezwzględna surowość w wykonywaniu kontroli. Opinia publiczna na Francji, Belgii i Anglii kończy Matin nie pozwoli na traktowanie inspekcji wojskowej jako prostej formalności, gdyż w grę wchodzi sprawa pokoju. Wszelka słabość byłaby nie do darowania.

FRANCJA ZADOWOLONA Z ODPOWIEDZI NIEMIEC.

BERLIN 1-7 (PAT) Vorwaerts podaje z Paryża: Miarodajne koła francuskie przyjęły z wielkim zadowoleniem odpowiedź Niemiec w sprawie kontroli widząc w tem dowód dobrej woli rządu niemieckiego w celu dania możności gabinetowi Herriota doprowadzenia do porozumienia z Niemcami.

Wrzenie we Włoszech.

FIASCO MOWY KRÓLA.

RZYM 17, Mowa króla, będąca odpowiedzią na odpowiedź Izby na mowę tronową, wygłoszona do przewodniczących Izby deputowanych i Senatu, nie wywarła skutku jakiego oczekiwał Mussolini. Od istnienia Włoch nigdy takiej odpowiedzi na enuncjacje Izby nie było. Mussolini nakłonił króla do udzielenia jej. Uważał to za ostatni ratunek w położeniu, jakie wytworzyła opozycja przez usunięcie się z Izby Deputowanych. Król miał przez usilne wezwanie do zgody wytworzyć taki nastrój aby opozycja wróciła do Izby.

Opozycja przejrzała ten manewr. Na przyjęcie u króla nie udali się wcale członkowie opozycji wchodzący w skład prezydium Izby. Próba nacisku nie udała się, opozycja pozostanie na dawnym stanowisku. Jest to już drugi nieudany wysiłek Mussoliniego w tym kierunku. Poprzednio Mussolini groził, że zwoła Izbę Deputowanych i nakaże jej obradować bez opozycji. Efekt ten chybił. Prasa opozycyjna oświadczyła, iż nie ma nic przeciw „parlamentowi kadłubowemu” i zadowolni się zamknięciem wobec kraju że jest to prywatny parlament Mussoliniego. Komitet stronnictw opozycyjnych zignorował wogóle tę pogroźkę i nawet nad nią nie obradował.

Mussolini nie może teraz zwołać parlamentu i znajduje się pod tym względem w położeniu bez wyjścia. Tymczasem oburzenie z powodu mordu na Matteottim rośnie, spadając na rządy, które do niego doprowadziły.

„REKONSTRUKCJA” GABINETU MUSSOLINIEGO.

RZYM 17, Rekonstrukcja gabinetu przez Mussoliniego jest już dzisiaj uznana za nieudaną. Gabinet ten niema zaufania opinii publicznej. Składa się on, tak jak poprzednio z ludzi Mussoliniego

którzy będą wypełniali jego rozkazy. Półrządowa zapewnienia jakoby w gabinecie nie było już żadnego faszysty, są fałszem. Dzienniki przypominają że minister spraw wewnętrznych Federzoni, przyjmując nominację złożył formalne oświadczenie co do swej przynależności do faszystów i co do wypełnienia jego rozkazów.

Federzoni mianowicie został przedstawiony przez Mussoliniego wyższym urzędnikiem ministerjum spraw wewnętrznych. Było to zaraz po nominacji. Agencja Stefaniego rozpowszechniła wtedy półrządowy komunikat, w którym stwierdziła, co następuje:

Na powitanie senatora Pirontiego, minister Federzoni odpowiedział dziękując i zapewniając, że na nowem trudnem stanowisku będzie wiernym tłumaczem myśli Wodza i potrafi spełnić cały swój obowiązek jako włos i faszysta“.

GROŹBY POD ADRESEM KRÓLA.

RZYM 17. Poseł Farinacci, jeden z najbardziej wpływowych faszystów, grozi wojną domową. W dzienniku swoim omawia on ewentualność upadku Mussoliniego. W takim razie — grozi Farinacci — faszysty zgromadzą się w Bolonii wezmą Mussoliniego między siebie i urządzią drugi marsz na Rzym. Marsz ten — grozi dalej przywódca faszystów — będzie inaczej wyglądał, aniżeli pierwszy. „Il Mondo” stwierdza, że pogroźka ta jest skierowaną przeciw królowi, na wypadek gdyby podpisał dymisję Mussoliniego. Równocześnie jest to wyzwanie, rzucone armji. Dla czego władze sądowe pozostawiają te niesłychane groźby bez żadnych następstw karnych? Czyżby chciały stwierdzić, że faszystom jest dalek ponad prawem? Farinacci jest jednym z najzaufanszych ludzi Mussoliniego.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

Z POWODU SPIRYTUSU.

*) W kuluarach sejmowych rozegrała się pogłoska, że prezes umiastów p. Grabski miał oświadczyć, że w razie nieuchwalenia przez Sejm ustawy o monopolu spirytusowym wchodziłby się zmuszonym do wyciągnięcia konsekwencji.

ODWOŁANIE POSŁA AL. DZIEDUSZYCKIEGO.

*) P. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał pana Aleksandra Dzieduszyckiego ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej przy królewskich rządach norweskim i duńskim.

Z Sejmu.

NARADY NAD BUDŻETEM MIN. OŚWIATY.

Wczorajsze posiedzenie sejmu poświęcone zostało rozpatrywaniu budżetu min. oświaty. —

W dyskusji zabierali głos: posł. Sokolnicki (Z.N.L.) posłowie: Cieplak (Zw. chłopski) Kujawski (Z.L.N.), Kozicki (Klub Ukran.) Nowicki (Wyzwolenie), Skrzyppa (Ukr. Soc. — dem.) Mendrys (Ch.D.), Smulikowski — Putek (P.P.S.)

Przemówienia charakteryzowało ogólne niezadowolenie z polityki oświatowej rządu. Posłowie w rzeczowych przemówieniach wskazywali na niedomagania szkolnictwa i niewłaściwości w organizacji oraz programie nauczania w szkołach powszechnych i średnich. Niezadowolenie to znalazło swój wyraz we wniosku Wyzwolenia i P.P.S., o skreślenie 100 zł. z uposażenia ministra.

Przy omawianiu wydatków na cele religijne doszło do ostrego zatargu między prawicą i opozycją która, we wniosku posła Czapinskiego zażądała rozdzielenia kościoła od państwa, oraz przez posł. Putka ostro wystąpiła przeciwko samowolnemu wyznaczaniu pensji duchowieństwu przez rząd, na podstawie li tylko porozumienia się rządu „Sowietem biskupów”, — jak się poseł Putek wyraził.

— To właśnie wyrażenie spowodowało wrzenie na sali obrad.

Następne posiedzenie dziś o godz. 5 po poł.

Zatarg w drukarstwie.

Dnia 27 i 30 czerwca i 1 lipca pod przewodnictwem głównego inspektora pracy toczyły się w lokalu ministerstwa pracy rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i pracowników drukarskich o nową regulację płacy zarobkowej Przemysłowcy przedstawili stan krytyczny przemysłu drukarskiego w Warszawie, wywołany niemożnością konkurowania z zakładami prowincjonalnymi, ze względu na dysproporcje plac w stolicy i na prowincji. Po wysunięciu propozycji obniżki plac zarobkowych, przemysłowcy wyrazili gotowość dyskusji nad nią. Delegaci pracowników natomiast oświadczyli kategorycznie że jakakolwiek obniżka plac, uważają za niemożliwą i odrzucają propozycje głównego inspektora pracy, za aprobowana przez pracodawców. Wobec takiego stanowiska pracowników, rokowania nie doprowadziły do porozumienia. Nieprzejednane stanowisko pracowników drukarskich jak skrawo obila się od stanowiska pracowników innych gałęzi przemysłu znacznie gorzej uposażonych, a którzy niejednokrotnie podzieli się na obniżkę plac, gdyż rozumieją konieczność ofiar w przełomowym okresie naprawy skarbu.

CIĄNIENIE DOLARÓWKI.

Dwie główne wygrane po 40 tysięcy Hol. padły na następujące wygrane:

098494 i 853309

Kolejno wygrane:

8.000 dol.

428767 i 798733

3.000 dol.

178178 i 422953

666814, 833614

1.000 dolarów:

047146, 093461, 187066 276719

507501, 581508, 596358, 657424

100 dolarów:

458636, 206066, 651542, 411916

955120, 907311, 896217, 514685

150331, 974033, 160985, 181918

954786, 462435, 788782, 954458

124209, 814008, 372767, 095841

939713, 889899, 739187, 213607

174252, 132319, 106387, 255324

064429, 876730

WIADOMOSCI Z KRAJU

Katastrofalne oberwanie chmury.

Nad powiatem Horodenka (Małop.) oberwała się chmura gradowa, która w kilku miejscowościach spowodowała znaczne straty, a nawet śmierć dwóch osób.

W Sukowie fale zabraly i uniosły 11-letniego chłopca Dymitra Iwaniuka, pasącego w polu bydło, którego zwłoki wydobyto z pod namotu dopiero dni następnym. Również fale porwały 16-letnią Marię Zabawską, gdy uciekała z bydłem do domu. Zwłok dziewczynki nie wydobyto.

Ponadto w kilku okolicznych miejscowościach spaliły się domy z dobytkami, zaś koło Obertyna woda zabrała kilka mostów i nad wyrczyła duży most na Czerniawie w Oberynie.

Bratobójstwo.

(k) Bracia Jan i Stanisław Drożdż, gospodarze w Nawojowej (pow. Nowy Sącz), żyli od dłuższego już czasu w niezgodzie. Wskutek tego postanowił Jan Drożdż pozbyć się brata i w tym celu zdołał namówić do pomocy niejakiego Ogórka, obiecując mu wzajemian za pomoc w zamordowaniu brata krowę.

Onegdaj plan swój w ten sposób wykonali, że w czasie, gdy Stanisław Drożdż spał, zakradli się do jego domostwa, a Ogórek uderzył go kilka razy kółem w głowę, poczem razem z Janem Drożdżem ofiarę swoją udusili.

Obu zbrodniarzy aresztowano i odstawiono do więzień przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu przed którym odpowiadać będą za powyż. zbrodnię.

Lekarstwo na wstręt do mundu u wojsk.

(k) Decyzją Minister. Spraw Wewnętrznych. pozbawiona została ostatnio za uchylenie się od obowiązku służby wojskowej obywatelstwa polskiego następujące osoby: Benjamin Besztynt urodz. 3X1898 r. Abram Popower ur. w 1896 r., Motel Frajmund ur. w 1897 r. i Szłoma Cwajfus ur. w 1896.

Radykalny środek: nie chcesz być żołnierzem — obywatel polskim — nie będziesz miał obywatelstwa.

Senator Woźnicki o religii katolickiej.

Powoli dowiadujemy się o tem, jakie wrażenie zrobił na naszych rodakach po tamtej stronie Oceanu p. sen. Woźnicki. Nawet w „Amerykańskim Echu”, propagującym idee Kościoła narodowego, niejaki p. Władysław Karas ocenia p. Woźnickiego bardzo niepocholebnie, twierdząc: że senator Woźnicki sam właściwie nie wie, czego chce.

Oto jak p. Karas przedstawia wyrażone przez p. Woźnickiego poglądy na religie katolicką:

„Zapytany (o kwestie religii katolickiej); p. sen. Woźnicki wyraził się mniej więcej w

Na marginesie procesu krakowskiego.

„STRZELCY” TERRORYZUJĄ SPRAWOZDAWCÓW PAISOWYCH.

Sprawozdawcy pism prawicowych zarówno miejscowych, jak i zamiejscowych zwrócili się onegdaj wraz z obrońcami Zakrzewskim, Szurleyem, Dobrzańskim i Zagórskim do przewodniczącego rozprawy radcy Markiewicza, podając mu fakta niesłychanego terroru, jaki na sprawozdawcach sądowych uprawiają oskarżeni ze Związku strzeleckiego i osoby temu związkowi pokrewne. Kilka dni temu — jak już donosiliśmy — komendant Związku strzeleckiego dr Langrod dopuścił się słownej obrazy sprawozdawcy „Gońca krakowskiego” red. Hrabyka zaś wczoraj brat oskarżonego Jerzy Langrod oświadczył w redakcji „Ill. Kurjera Codz.”, że jeżeli sprawozdawca „Kurjera” i „Reformy” dr Szperber nie

będzie podawał sprawozdań takich, jakich on sobie życzy, (II) to narazi się na dotkliwe pobicie (I). Nadto, jak slychać, z podobnymi represjami — narazie w formie zapowiedzi — występują inni członkowie Strzelca. Radca Markiewicz podzielając słusność zażaleń dziennikarzy, radził zwrócić się w tej sprawie do prokuratury państwa, gdyż ze względów proceduralnych niema on możliwości ścigania terrorystów za czyny popełnione poza salą sądową. Mec. Dobrzański oświadczył, że rozumie słusne stanowisko przewodniczącego i że w tej sprawie będą interwenjować w prokuraturze, niezależnie od skarg sądowych, jakie wnieśli już red. Hrabyk i red. Szperber.

Tajemnicza zbrodnia w pociągu pospiesznym.

TECZKA Z REWOLWEREM I ZAKRWAWIONĄ KOSZULĄ.

W pociągu pospiesznym wychodzącym z Granicy wiecz., a idącym szlakiem od Zakopanego przez Kraków — Skierniewice do Warszawy, onegdaj pasażerowie jednego z przedziałów 3-ej klasy zauważyli na ławce czarną teczkę bardzo wypchaną i płaszcz gumowy. Okazało się, że nikt do tej teczki nie przyznaje się. Wobec tego wziął ją konduktor, który przybywszy do Warszawy oddał ją do biura rzeczy znalezionych. Tam jak zawsze rzeczy znalezione, a więc paczki, torby itd., otwiera się w obecności policji.

Gdy policja teczkę otworzyła, zobaczyła w niej fartuch lekarski zupełnie pokrwawiony, dalej koszu-

lą frakową poplamioną koło szyi, jak również dwa kelnierszki. Prócz tego znaleziono pokrwawiony szalik, w który był owinięty 7-mio strzałowy browning, a w nim tylko 5 kul. Widocznie dwie kule zostały wystrzelone. Niezależnie od tego znaleziono w teczce damskie pantofelki zółte i dessous. Niewiadomo, czy chodzi tu o zbrodnię mężczyzny, czy kobiety, gdyż poszlaki przemawiają za tymi obydwojma.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo. Obecnie odbywa się telefoniczne porozumienie policji z poszczególnymi stacjami kolejowymi.

tych słowach: „religia katolicka jest głupia (I) jak but (I) ale jest dobra z tego względu, iż wierzyć w nią się nie potrzebuje”...

Warto przytoczyć słowa p. sen. Woźnickiego, dlaczego „Wyzwolenie” trzyma u siebie osławionego propagatora Kościoła Narodowego pośła Putka:

„Co do pośła Putka — pisze „Amerykańskie Echo” — to wyraził się (sen. Woźnicki — dop. red.) że „trzymamy go; by uładał na księżyc; bo to czasem potrzebne”...

Powyższe szczegóły podaliśmy bez komentarzy.

Hakatysta, lecz szlachcic.

W niemieckiej prasie; wychodzącej na terenie Prus wschodnich znajdujemy szczegół żywo przypominający stosunki u nas przed 10 laty. Wiadomo, że szczególną zaciętością w germanizowaniu odznaczali się bardzo nieliczni — na szczęście — renegaci.

Podobnie i obecnie w szeregach hakatystów, prowadzących zaciętą walkę przeciw polskości na b. terenie plebiscytowym na Warmii i wśród Mazurów, jest cały szereg

osób o dobrem polskim nazwisku, którzy za parę się, lub też zapomnieli mowy ojczystej, nadal jednak z dumą wywodzą się ze szlachty polskiej, dodając do swego nazwiska imponujące bardzo rdzennemu Niemcowi słowo „von”. I dziwna rzecz, że właśnie ci ludzie odznaczają się fanatyczną wprost nienawiścią do „wyszystkiego, co polskie. W jednym z ostatnich numerów „Koenigsberder Allgemeine Zeitung” znajdujemy sporą garść zgryźliwych uwag pod ich adresem:

„Nazwiska polskie” — powiada ironicznie pismo królewskie jak: von Lolewski, von Kulesza, von Pokrzywnicki, von Przybylski, von Tyszką von Abramowski — zachowuje się jednak chętnie nadal dlatego, że można przytem zatrzymać słowo „von”.

Czy ludzie ci są uprawnieni do używania tego szlacheckiego słowa, — o to nikt nie pyta. Także polakożercy zawdzieczają swe szlachectwo Polakom, choć niekażdy może to niedwuznacznie udowodnić.

Są to więc ludzie, którzy nienawidzą polskości, lecz zatrzymują „von” i polskie herby. Jest to nonsens, lecz nonsens — zła mienny...”

R. BRACCO.

2)

Nocny włóczega.

„Ja nigdy nie grywałem, nawet w czasie, kiedy miałem pieniędzy poddostakiem. Gdy byłem na wyspie Malcie, pewnego wieczora jakiś pijany oficer angielski powleczł mi: „Jeżeli nie będziesz grać ze mną, wrzuce cie w morze.” Ja odmówiłem, a on w istocie porwał mnie za ramię, jak się chwycił gliny dzban, i paf, wtracił mnie w morze. Nie wiele brakowało, a byłbym utonął. Na szczęście znajdowała się w pobliżu barka, której się uczepiłem w trwodze śmiertelnej obydwoma rękoma. Ale nalykałem się poładnie wody morskiej!”

„I cóż pan za to potem żadał od Anglika?”

„W gruncie rzeczy był to pocztywy człowiek i prawdziwy gentleman. Zostaliśmy później na serdeczniejszymi przyjaciółmi.”

„I skarży się pan potem i narzekasz, że ludzie sobie z pana żartują i śmieją ci się w twarz?”

„Jesteś głupcem”, odpowiedział, ozywając się. Arystydę Salvacodere, w duchu przyjacielskim rozmowy i z argumentu, którego

używał z szczególnem upodobaniem. „Czy ja pałac, czy trefniś? Jeżeli ludzie sobie drwią ze mnie, to nie mają do tego najmniejszego powodu Perbacco, jestem szlachcicem czy się krwili Prawdziwyszym, antżeli wielu innych. Krewni moi, stara szlachta, mieszkają w Grecji, a gdy miałem dwadzieścia lat miałem dostęp do dworu królewskiego w Atenach.”

„Słyszałem to od pana już nieraz, ale...”

„Ale... ale... No i cóż ale? Co chcesz przez to powiedzieć? Nie jestem wykwinłystem, o to wszystko. Nie bawię się w goga. Ubieram się skromnie. Cóż to jednak ma do rzeczy? W istocie dawniej ubierałem się inaczej ubierałem się inaczej, zanim moi zacni bracia nie przywłaszczyli sobie całej mojej ołowizny. W Atenach pracowali dla mnie najlepsi krawcy. A przecież było tam to samo, co tutaj, byłem igraszką dla wszystkich. Jest to widocznie moje przeznaczenie. Cóż mogę czynić? Mam Bogu dzięki czyste sumie nie i nie mam się czego wstydzic. Raczej powinni się ci wstydzic, co się ze mnie kiedyś naigrawali lub dziś jeszcze naigrawają. W każdym razie nie ja. To oni zdradzały swój niski sposób myślenia. Wyśmiewały mnie, bo ja pędziłem. Zdaje mi się, że to rzecz jasna, Kelter, który znał te dzieła na pamięć,

i którego nudziło slychać wciąż powtarzania tych samych szczegółów, zwolna oddał się. Arystydę Salvacodere, bez wielkiego zdziwienia, poprzestał na krótkiej uwadze.

„Oto piękne manery! Nawet i kelnerzy w kawiarni nie umieją okazać szacunku należnego szlachcicowi. A niech weździe tu jaki nicpoń najgorszego gatunku, zaraz go cała hałastra obkoczy z głębokimi ukłonami i komplementami.”

Nie mając już z kim rozmawiać, poddał się znużeniu, które nim owładnęło gdyby potężny narkotyk. Pomiedzy bródką, która się gubiła we fałdach płaszcza, a daszkiem czapki, nasuniętej na uszy, widniał niewyraźnie profil orlego nosa, który był jedyną pozostałością tego pochodzenia arystokratycznego z greckiego szlacheckiego rodu.

Tak, wśród rozmowy w nocnej kawiarni, to znów na ulicy w krótkich przystankach, stojąc oparty o mur lub o słup latarni, nasz włóczega oddawał się krótkiej drzemce, ulegając mimowoli wymaganiom ciała, które wskutek dawnego nałogu pozbawiał wygody łóżka. Gdy ktoś z zyczliwych namawiał Arystydę Salvacoderego, by się udał na poczynek, tenże zaklinał się na wszystkie świętości, że nie czuje potrzeby.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pochwała otyłości.

Od czasu do czasu pojawia się ktoś, kto zachwala jakieś lekarstwo, albo system leczniczy lub zgola nowy sposób głodzenia się, aby zmniejszyć wagę ciała.

Co się właściwie stało ludziom, że ciągle się śmieją z otyłości? Grubasi są szczęściem ludzkości. Oni jedynie przechowują wesołość. Optymizm mieszka tylko w przetłuszczonych tkankach.

Otyli ludzie lubią jeść i pić. Jadają śniadanie, obiad, kolację i jeszcze parę razy w ciągu dnia lubią coś przekąsić. Umieją oni z konieczności życiowych uczynić źródło radości. Ponieważ musimy jeść — uczynmy jedzenie uroczystością! Musimy pić: dodajmy uroku spożywaniu płynnych pokarmów przez śpiew.

Tylko otyli bronią ludzkość przed śmiertelnym zmurszeniem. Oni to życie czynią poematem. Oni pierwsi poznają się na igraszkach losu. Źródło humoru bije w ich piersi.

Oczywiście zdarzali się na świecie i chudzi ludzie dowcipni, lecz cóżby oni zdziałali, gdyby za swoich współtowarzyszy nie mieli grubych, z których mogą się wysmiewać?

Ludzie złożeni ze skóry i kości są o wiele za poważni. Lubią poprawiać świat, wydawać zakazy, są przewrotowcami i sufrażystami. Ewangelija ich głosi: „wszystko co jest, jest złe”.

Czemu mężczyźni podziwiają smukłe kobiety? Ponieważ takie kobiety umieją gderać. Nikłe kobiety są porządne, ba, nawet porządnicze. Są one doskonałymi gospodyniami w tym znaczeniu, że dom ich jest miły dla wszystkich, prócz męża i dzieci.

A dlaczego kobiety lubią chudych, pozbawionych bioder mężczyzn? Ponieważ tacy mężczyźni są zdolni do zdrady, podstępów wojennych i rabunków. Jeśli są ludźmi prostymi, biją swoje żony, jeśli posiadają ogładę, dręczą je w sposób bardziej wyrafinowany.

Otyły mężczyzna niekoniecznie musi być zwitoczały i rozlazły. Napoleon był tęgi. Samuel Johnson był tłusty, jak również i Bowell, który napisał o nim monografię.

Stawy Wiktora Hugo nie mógł pomieścić ani świat, ani jego własny surdut — rzekł któryś z inteligentniejszych Francuzów.

Wiktor Hugo umiał żyć. Oto jego obiad: kotlety baranie, fasola w oliwie, omlet, mleko, ser i kawa. Do tego wino.

Rossiniego nazwali współczesni hipopotamem w spodniach. Znakomity ten kompozytor jeszcze na sześć lat przed swoją śmiercią nie mógł dojrzeć własnych stóp.

Aleksander Dumas miał zwyczaj zjadać na śniadanie trzy befsztyki.

Balzac podobniejszy był do beczki niż do czło-wieka.

Wreszcie: gdyby wszyscy ludzie byli otyli, nie byłoby wojen. Tylko chudzi lubią bójkę.

Szarańcza na wyścigach.

Chmura szarańczy, która według doniesień Pat'a urządziła ogromne szkody w okolicy Łodzi i całą Polskę zamierzała zamienić w piaszczystą pustynię, uległa się widocznie swego odkrycia przez wszechwiedzącego reportera Pat'a i czempredzej ulotniła się tam, gdzie pieprz rośnie.

Z Johannesburga w Afryce południowej donoszą bowiem o cryginalnej katastrofie, jaka się tam zdarzyła podczas konnych wyścigów. Oto nagle zawiła się czarna chmura szarańczy, która pokryła jeźdźców, koni i publiczność. Dwa konie upadły, i złamały nogi, damy poczęły gwałtownie krzyknąć i mdleć. Wszelka walka ze skrzydlatym wrogiem była bezskuteczna. Dopiero po godzinie chmura zważyła podniosła się do góry, zostawiwszy na polu wyścigowym miliony zielonych trupów.

Cheą wyrugować katolików z Palestyny.

Z Palestyny nadchodzą niezbyt pocieszające wieści. „Mandat palestyński”, oddany przez Ligę Narodów protestanckiemu rządowi Anglii, ma za rezultat to, że protestanci wszelkich odcieni próbują zmienić obecny stan posiadania „miejsc świętych” na więcej korzystny dla siebie. Świeżo donosi prasa o brutalnej próbie odebrania katolikom tak cennej świątyni, jak nią jest bazylika Grobu Chrystusa P.

Przybyła mianowicie do Ziemi św. pielgrzymka 230 t. zw. „anglo-katolików”, tworzących prawie skrzyżło (najbardziej do katolików zbliżone) Kościół anglikański. Po przybyciu do Jerozolimy niecierpliw-

ci głośno opowiadali, że ze swoimi biskupami, przybrany mi pontyfikalnie, wkroczą uroczyscie do bazyliki, by przez to zanaczyć swoje do niej prawa, mimo, iż bazylika jest kościołem wyłącznie katolickim i jako taka przez wszystkie wyznania jest traktowana. Patriarcha łaciński Barlissina natychmiast założył protest u gubernatora i sir Samuela. Na wyraźny rozkaz władzy „anglo-katolicy” nie weszli do Bazyliki Grobu, ale zato weszli do — bazyliki w Betlejem, czego im nie zakazano; biskupi w mitrach, z pastorałami i t. d. Znow protest Patriarchy u gubernatora, który najsurowiej zakazał anglo-katolikom zajmowania uroczyscie bazylik katolickich. Pielgrzymka ta znalazła się skutkiem tego w kłopotcie, jak wejść do bazyliki Grobu, skoro nie wolno biskupom wchodzić w mitrach! Wreszcie zdecydowano, że wejdą w togach profesorskich; tak się też stało, choć gubernator zapewniał, że przyjdą jako „zwyczajni pielgrzymi”. W kilka dni później przybyli obydwaj biskupi do patriarchy i wyrazili ubolewanie, że się dali namówić do nierozważnego kroku, wchodząc uroczyscie do bazyliki Grobu.

Tajemnice toaletowe kobiet chińskich.

W niedawno temu wydanej książce „Angielki hr. Hostie, o Chinach, znajdują się ciekawe szczegóły, odnoszące się do „tajemnic toaletowych” córek „niebieskiego państwa”.

Między innymi, charakteryzuje wprost namiętne zamiłowanie do barwnych, a właściwie jaskrawych materij jedwabnych. Wszystkie te części toalety, które kobieta europejska nosi sporządzone z płótna, sporządzone są dla kobiety chińskiej z jedwabnej materij, najczęściej bardzo kosztownej.

Ilość spódnic i majtek jedwabnych, które wkłada na siebie elegantka chińska, reguluje się stosownie do pory roku. I tak: jesienią, podczas pory dżdży, stęj, nosi Chinka 3 do 4 spódnic i takąż liczbę par majtek. W zimie liczba ta, oczywiście wzrasta.

Hr. Hostie opowiada, że pewnego razu jedna z jej przyjaciółek chińskich, pani Tai-tai, podczas wizyty, jaką jej złożyła w towarzystwie męża, informowała tego ostatniego najdokładniej o wszystkich intymnych szczegółach swej toalety, demonstrując te szczegóły.

Obecny przy tym wykładzie z demonstracjami mąż pani Tai-tai, Chińczyk starej daty, nie widział w nim nic zdrożnego,

Miłośnica szczurów.

Jak donoszą, z Grazu do „Neues Wiener Journala”, mieszkańcy jednego z domów ulicy Buergergasse, położonej w śródmieściu, zaalarmowali ubliżywanie się w sieniach i na schodach tego domu coraz większej ilości szczurów. Doszedłszy wreszcie że szczury te rozlażą się z lokalu zajmowanego przez pończoszarkę, Aurelię Meyer, zaalarmowani jej współlokatorowie zawiadomili o tem policję.

Wydelegowano zatem na miejsce Komisję Śledczą, Zaledwie jednak pończoszarka otworzyła komisji drzwi swego mieszkania, składający komisję urzędnicy cofnęli się przerażeni, rzucili się bowiem na nich dosłownie setki białych szczurów.

Biedni delegaci wprost nie mogli opędzić się natrętnym stworzeniom, mrowiącym się im na ubraniach. Co widząc pończoszarka rozsypała na podłogę kilka kilogramów kukurydzy i wówczas dopiero wychowankowie jej gromadnie pośpieszyli do strawy.

Zapytana skąd posiada taką mnogość szczurów, Meyerowa oświadczyła, że otrzymała w podarunku trzy białe szczury i że stworzenia te rozmnożyły się tak szybko, iż obecnie posiada ich i wychowuje trzysta sztuk!

Oczywiście, policja położyła kres tej hodowli szkodliwych gryzoniów,

Sędziwa para młoda.

W Walcourt w Belgji stanęła w tych dniach niezwykła para nowożeńców w otoczeniu także niezwykłym na ślubnym kobiercu.

Pan młody, niejaki Newremont, liczy lat 78, panna młoda, Elza Dupont lat 73; prowadził zaś ją do ołtarza ojciec jej, urodzony w 1821 r. a więc liczący obecnie sto trzeci rok życia, pana zaś młodego starsza siostra panny młodej, licząca lat 76!

„Stary Jan Piotr”, jak nazywają ojca panny młodej, czuje się, pomimo przeżycia już 102 lat doskonale i codziennie rąbie drzewo na potrzeby domu swego i kuchni.

Przemysł i handel.

PLACE W DRUKARSTWIE.

(-) Wobec aktualnej sytuacji stawek zarobkowych w przemyśle będzie bardzo ciekawym stwierdzenie, jak dalece nie równomiernie są place w obrębie Rzeczypospolitej i tak w przemyśle drukarskim place tygodniowe wynosi (cyfry w nawiasach oznaczają procentualne stosunek do stawek warszawskich):

Warszawa zł. 85—(100 proc.) Łódź 58—(68,23 proc) Kraków 57,04 (67,10 proc) Poznań 39,56 (46,54) Łódź 32—(37,64 proc).

Dla porównania: Niemcy—Berlin (wiek wyżej 24 lat) 38,85 (45,70 proc) Francja—Paryż 32—(37,64).

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU PRZYBORÓW, ELEKTROTECHNICZNYCH.

(-) Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu donosi nam, iż Magistrat miasta Konstancy zamierza wybudować elektrownię, zaprowadzić tramwaje i oświetlenia elektryczne w mieście i okolicy. Firmy zainteresowane winny wysłać swych inżynierów rzeczoznawców do Konstancy, celem rozpatrzenia warunków dostawy i zasięgnięcia bliższych informacji, tyczących się złożenia ofert na wspomniane roboty elektrotechniczne termin składania ofert nie został jeszcze oznaczony, jednak pośpiech jest konieczny.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD HANDELU WYROBAMI TYTONIOWEMI.

(-) Stosownie do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca rb. obrót przedsiębiorstw handlowych ze sprzedaży wyrobów tytoniowych ustalany będzie w myśl ustępu 6 art. 5 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, przyjmując jako zarobek brutto sumę prowizji wyznaczonej przez Ministra Skarbu.

31 LIPCA ZOSTANA ZAMKNIĘTE PRYWATNE FABRYKI TYTONIU W POLSCE.

(-) Z Warszawy donoszą: Pierwsze posiedzenie komisji szacunkowej do wykupu prywatnych fabryk tytoniu odbędzie się we czwartek następnego tygodnia. Należy zaznaczyć, że termin zamknięcia tych fabryk jest już niedaleki, bo 31-go lipca; dlatego też fabryki wzmożły swą czynność, ażeby zużyć owa wszystkie materiały, jakie posiadają, tak; że w niektórych fabrykach pracują na dwie zmiany.

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA.

GOTÓWKA.

Dołary 5,18 i pół
CZEKI:
Belgia 23,65
Holandia 194,95
Londyn 22,40—22,36
Nowy Jork 5,18 i pół 5,18—5,18 i pół
Paryż 27,09
Praga 15,25
Szwajcaria 92,17
Wiedeń 7,30
Włochy 22,32
Bony złote 0,75—0,77
Pożyczka 8-proc. 7,10—7,20
Pożyczka dołarowa 2,35
AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,50 Bank Handlowy 5 Bank dla Handlu i przem. 1,45—1,60 Bank Kredytowy 1—1,45 (11 0:55—0,65 Bank Małopolski bez kuponów Bank zachodni 1,65 Bank Związku Spółek 4—4,05 Bank Zw. Ziemi 0,30 Puls 0:35—0,38 Spiess 0,90 West 0,17—0,18 Wildt 2,20—1:80 PTE. 0,18—0,20 Kabel 0,60 Sł. i światło 0:45 Czesłocice 1,70—6,60—1,65 Gosławice 1,90—1,60—1:70 Michałow 0,40—0,45 Cukier 3:10—3,25—3,15 Łazy 0,12—0,14 Wegiel 3:25—3,40—3,30 Nafta 0,50—0,45 Przem. naft. bez kuponów Nobel 1,50—1,55 1,50 Cegielski 0:50—0:53 Lipow 0,47—0,45 Modrzejów 4,15 (3) 4,30—4,20 (5) Norblin 0,37—0,41 Ortwein 0:25—0:30 Ostrowiec 5,25—5,75 Parowoz 0:28—0:30 Pocisk 1,50 Konopie 0:61 V i VI t. s. Rohn 0,30—IV i V—0,30 Rudzki 1:05—1:04 V tak samo Starachowice 2,11—2,16—2,14 Unia 4 Ursus 1,05 III tak samo Zawiercie 31—30—33 Zyrardow 58—60 i pół Borowski 1,90 Syndyk 2,50 Zegluga 0,21—0,24 Cmielow 0,65 Haberbusch 5,50—4,80 Sp. Sniwta 1:25 Ostrowite 1:45 Tendencja słaba

ZYGZAKI.

Stagnacja.

Dziś, gdy stagnacji nadszedł czas.

Kiedy narzeka na swój los:

I ten, co nie miał nigdy nic

I ten, co pełny miał trzosa,

Bo dawniej biedak myślał tak:

„Na świecie nie jest jeszcze zło,

Bo chociaż teraz nie mam nic,

Kiedyś... Zbogacę może się!..”

Sogaty znówu mówił tak,

Na zyski z „pracy“ patrząc swej:

Kiedy bogaczem zachcesz być,

„Zamieszkać w Polsce tylko chciej.

Gdy umiesz kręcić i masz spryt.

Piękny ogotujesz sobie los:

Powagę wszędzie zyskas wnet,

Płoniećmi nieże napchasz trzosa.

Tak kombinował dawniej człek,

Czy bogacz, czy to biedak był,

Dziś — kombinacja wzięła w łeb

Do interesów... Brak nam sił..

W. A.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa dnia 2 lipca Nawiedzenie N. M. P.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkiwiczu

(zbiorowa wystawa artystów łódzkich i bieżąca malarstwa, grafiki i zdobnictwa) otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 193 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w.

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)

w Parku Staszica „Handel na żony“

Teatr Popularny (Ogrodowa 13)

Widowisko zawieszono.

Teatr Sola (Varieta).

Program № 5.

„Luna“ (Przejazd 1)

„Pat i Patachon“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„Taniec złota i nędzy“

„Odeon“ (Przejazd 2)

„Karuzela życia“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Zakazane miasto“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Umierające narody“ 2 a serja.

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul.

Podleśnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Poświęcenie sztandaru Sekcji Przewodników.

Dnia 29-go czerwca rb. w kościele katedralnym odbyło się poświęcenie sztandaru Sekcji Przewodników przy Związku Przemysłu Włókienniczego. Następnie pochód przybył do Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 gdzie w imieniu Stow. Robot. Chrześc. p. Adamski złożył życzenia Związkowi.

W imieniu Chrześc. Zw. Zawod. p. H Piechotkówna, skreśliła działalność Sekcji przydziałów przy Chrześc. Zw. Zawodowym. Na zakończenie tej uroczystości, prezes wspomnianej Sekcji podziękował wszystkim zebranym za liczny udział. (pap)

— Otwarcie półkolonij letnich w parku 3-Maja.

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie półkolonij letnich dla dziatwy miejskich szkół powszechnych, urządzonych przez Wydział Opieki Społecznej w parku 3-go Maja.

Około godziny 1-iej po poł. Prezydent miasta M. Cynarski, w obecności ławników p. Adamskiego i Hajkowskiego, reprezentantów Rady Miejskiej oraz zaproszonych gości, zwrócił się do zebranych kierowników i higienistek półkolonij z apelem, aby starali się wszelkimi siłami roztoczyć należyta opiekę nad biedną dziatwą, zebraną na półkolonijach. W ciągu miesięcy letnich dziatwa ta bowiem musi nabrać sił do dalszej nauki i pracy.

Następnie zebrani z p. Prezydentem na czele udali się na zwiedzenie terenu półkolonij oraz próbowali obiadu, przywiezionego w kuchniach polowych dla dzieci chrześcijańskich i rytualnego dla dzieci żydowskich.

Sprawy robotnicze.

Dalsza redukcja pracy i wymówienia na prowincji.

Zarząd tkalni Samuel Bischoff w Aleksandrowie wymówił pracę zatrudnionym w fabryce robotnikom na dwa tygodnie.

Fabryka I. Magrowicza (przemysł drzewny) w Pabjanicach została w dniu 21 u. m. zamknięta na czas nieograniczony.

Zarząd tkalni p. f. „Zgierska Wełniana Manufaktura“ w dniu 28 u. m. wymówił na dwa tygodnie pracę 172 robotnikom.

Firma A. G. Borst w Zgierzu wymówiła w dniu 28 u. m. pracę 52 zatrudnionym u siebie robotnikom.

Fabryka przetworów chemicznych w Zgierzu p. f. „Przemysł Chemiczny Zgierski“ zredukowała pracę od dnia 1 lipca na trzy dni w tygodniu. Fabryka ta zatrudnia około 500 robotników

Firma M. Szpiro w Zgierzu zredukowała pracę do trzech dni w tygodniu.

Firma Handwurcel i S-ka w Konstantynowie uruchomiła fabrykę na dwa dni w tygodniu. Firma ta zatrudnia 30 robotników.

W firmie A. L. Urbach i M. Szynicki w Pabjanicach po zlikwidowaniu zatargu o urlopy i wypłaceniu należności robotnikom wznowiono pracę na trzy dni w tygodniu. (pap)

Bezrobocie w Łodzi.

W związku z redukcją pracy w wielu fabrykach w ostatnich dniach bezrobocie w Łodzi znacznie wzrosło i z dnem każdym ilość robotników pozabawionych pracy wzrasta w niebywały sposób,

obecnie ze wszystkich miast polskich w Łodzi mamy największą ilość bezrobotnych. Według statystycznych danych w ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych przewyższa 50,000 osób. (pap)

Ważne dla wychodźców do Stanów Zjednoczonych.

Jak się dowiadujemy Konsul Amerykański w Warszawie zawiadomił linie okrętowe, że nie otrzymał jeszcze dokładnych instrukcji, niezbędnych dla otrzymania wizy amerykańskiej. Do czasu otrzymania tych instrukcji Konsul Amerykański wychodźcom wiz udzielać nie będzie. Wyjątek stanowią reemigranci; którzy powracają do Ameryki nie póź-

niej; niż w ciągu sześciu miesięcy od czasu ich wyjazdu z Ameryki. Żony oraz dzieci obywateli amerykańskich, które dotychczas otrzymywały wizy, narazie wiz również nie uzyskają. Prócz reemigrantów obecnie wizę otrzymać mogą jedynie osoby udające się do Ameryki na krótki przebieg czasu w celach handlowych lub dla rozrywki. (pap)

W sprawie wyjazdu robotników do Francji.

Jak nas informuje miejscowy Urząd Pośrednictwa Pracy, porządek rekrutacji robotników w miesiącu lipcu zostaje zmieniony o tyle, że terminy rekrutacji ustala Państwowe Urzędy Pośr. Pracy w porozumieniu z Misją Francuską. Według tej rekrutacji w pierwszej połowie lipca robotników rolnych z Łodzi do Francji może wyjechać 50-ciu.

Wykwalifikowani górnicy, robotnicy do kopalni i fabryk mogą wyjechać z Łodzi w liczbie 250-ciu, przyczem czas rekrutacji w tym wypadku obejmuje cały miesiąc lipiec. Wraz z ogłoszenia się większość liczby kandydatów, Urzędy są upoważnione do powiększenia liczby rekrutowanych robotników o 50 proc.

On, ona i ten trzeci.

ZDRADZONY MAŻ CHWYTA AMANTA NA GORĄCYM UCZYNKU.

Niema nic gorszego w życiu ludzkim, jak niedobre małżeństwo. Wiek, różne cechy charakteru małżonków odgrywa tu pierwszorzędną rolę i nieraz po kilkuletnim pożyciu małżeńskim, dwie osoby pl. i odmiennie związane współżyciem, różniąc się jednak charakterami, nie mogą uzgodnić swych poglądów, przez co powstają sprzeczki, nieporozumienia i skandale. Do tego rodzaju małżeństw należy zaliczyć małżeństwo pp. Kuczyńskich zamieszkałych przy Placu Wolności Nr. 2 w umebłowanych pokojach p. Arnelowej. Już od dłuższego czasu K. podejrzewał żonę o zdradę lecz nie mając dowodów łudził się jedynie podejrzeniami, zwracając jednocześnie baczną uwagę na postępowanie

żony. W dniu 30 czerwca o godz. 1 w południe, w tym czasie kiedy p. K. jest zwykle w zajęciu, w mieszkaniu pp. K. znajdowali się na p. Kuczyński i jej wielbiciel. Para ta zdawało się zapomnieć o całym świecie, przepędzając miłe te-te-a-te-te. W pewnym najmniej odpowiednim momencie, do pokoju wszedł nagle p. Kuczyński, a widząc żonę w uściskach nieznanego mu dzentelmana, obrzuty rzucił się na niego bijąc go dotkliwie. Przygodnemu Donjuanowi z trudnością udało się wyrwać z rąk zdradzonego męża, pozostawiając na dowód obecności binokle i szelki. Pan Kuczyński jak się dowiadujemy czyni staranie o uzyskanie rozwodu z wiarołomną żoną. (pap)

Zycząc raz jeszcze kierownikom owocnej pracy dla dobra dzieci, zebrani opuścili teren półkolonij.

— Zakończenie roku szkolnego w miejskich szkołach powszechnych.

W sobotę ubiegłą, staraniem Wydziału i Kultury odbyło się w Teatrze Miejskim, Teatrze Popularnym oraz Miejskim Kinematografie Oświatowym uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych. Po wykonaniu szeregu utworów muzycznych przez abiturjentów szkół powszechnych oraz wygłoszeniu okolicznościowych przemówień przez przedstawicieli władz szkolnych i samorządowych pp. Ławnicy Hajkowski w Teatrze Popularnym, Kruczkowski w Teatrze Miejskim, oraz Kulamowicz w Kinematografie Oświatowym w imieniu Magistratu wręczyli wszystkim abiturjentom pięknie oprawne egzemplarze Konstytucji marce-

wej. Po odśpiewaniu Roty uroczystości zostały zakończone.

— Zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej Nr. 15.

Dnia 26 czerwca br. odbyło się w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej uroczyste zakończenie roku szkolnego szkoły powszechnej męskiej Nr. 15 w Łodzi, mieszczącej się w gmachu pod L. 32 przy ul. Zielonej.

Bogaty program, utrzymany w duchu patriotycznym, staranne wykonanie teoz. produkcje orkiestry uczniowskiej, grającej z zapalem mazurka Dąbrowskiego, pieśni narodowe. Rote, występy chórów uczniowskich i wiele innych atrakcyj, wykonanych przez najmłodszych nawet uczniów, wystawiają nader chlubne świadectwo kierownictwu tej szkoły. (pap)

Jak ukladny warszawiak nabral prowincjonalna gaskę czyli wesele może się odbyć nawet bez ślubu.

Przed paru miesiącami przyjechał do Strykowa p. K. młody jeszcze i bardzo ukladny warszawianin, który obejściem swem i elegancją w ubiorze potrafił zaimponować wszystkim mieszkańcom tego sławetnego grodu.

P. K. otrzymał posadę w Magistracie, a wolne od pracy chwile przepędzał u swych strykowskich znajomych, których ilość z dnia na dzień wrazała. Najlepszą bezsprzecznie partją, na cały Stryków i przedmieścia, była 18-letnia p. Kazia G., której uroda otoczona była aureolą bogactwa, gdyż ojciec jej posiada nieruchomość oraz dobrze prosperującą piekarnię.

Wobec takich zalet charakteru cała młodzież strykowska wdychała do rączki panny Kazi, ale jedynie kosze były odpowiednią na zalecani amatorów, żadnych piekarni, tj. wdzięków panny.

I oto znalazł się obcy, który za jednym zamachem opanował serce panny i niezbyt widocznie jasny umysł ojca.

Przedwstępne formalności w szybkim tempie zostały załatwione i po zakupieniu odpowiedniej ilości produktów żywnościowych, został wyznaczony dzień ślubu.

Jakże niepewnym jest jednak szczęście ludzkie. I w tym widać wypaku, jakiś zły duch z piekła rodem postanowił sobie zniszczyć szczęście młodej pary, zniszczyć bezpowrotnie. Ponieważ jednak nie miał on do nich dostępu, gdyż ślub miał się od-

być jaknajformalniej w kościele, więc w myśl zasady, że „gdzie djabeł nie może, tam babę posle”, zawiadomił przebywającą w Warszawie małżonkę pana K. o mającej się odbyć uroczystości.

Pani K., inspirowana przez złego ducha, postanowiła nie dopuścić do ślubu i wysłała do Strykowa swego krewnego.

Ten ostatni zjawił się w kościele w chwili, gdy kochająca się para szła do ołtarza. Oczywiście ceremonia nie odbyła się, a panna młoda dostała spazmów.

Ponieważ jednak prowincjonalne panny posiadają widocznie kompleksję odporniejszą od łodzianek, więc też pannę Kazię wkrótce ocuciono, po czem całe towarzystwo w grobowym nastroju udało się do domu piekarza ojca.

Coś trzeba było jednak zrobić z nagromadzonymi zapasami żywności, które wobec panujących w czerwcu upałów, mogły uleść wkrótce zepsuciu.

Rada w radę, gościnnie piekarz postanowił wszystkich zaproszonych ugościć i chociaż ślub nie doszedł do skutku, to jednak wypito beczkę piwa, parę wiader wódki i zjedzono masę dobrych rzeczy, na myśl o których nam biednym mieszczuchom aż ślinka idzie do ust.

Podobno jak Stryków Strykowem nie było tam jeszcze tak dobrego przyjęcia ani tak hucznego wesela. (pap)

nego i wybitnego pedagoga, jakim jest znany powszechnie Dyrektor tej szkoły p. Kałudzki, ludzie świadczą o gorliwej współpracy z czciogodnym Dyrektorem znanych z miłości dla młodzieży i zapału w pracy pedagogów tej miary, jak p. Pawlikowski, p. Medyński; pani Wołczyńska panna Bajerówna, p. Zieliński, p. Radwański i reszta dobranego zespołu nauczycieli i nauczycielek tej szkoły kształtującej godnie duże młodzieńcze w celu przygotowania Oczymie dobrych synów, patriotów i obywateli.

— **Bilety tramwajowe dla nauczycieli szkół powszechnych.**

W swoim czasie ukazała się wzmianka w piśmie, jakoby nauczycielstwo szkół powszechnych korzystało z bezpłatnego przejazdu tramwajami miejskimi.

Jak się dowiadujemy, biletów bezpłatnych nauczycielstwo nie otrzymuje, lecz korzystać będzie z biletów ulgowych. (bip)

— **Rehabilitacja nauczyciela.**

W swoim czasie głośną była sprawa nauczyciela Eugeniusza Maj-Majewskiego, któremu zarzucono, iż jako sekretarz komitetu plebiscytowego dla Górnego Śląska w Łodzi, przerobił asygnaty kasowe mające służyć za dowód wygaśnięcia prawa; wypisując na tych asygnatach kwoty wyższe, niż te, które zostały odbierane rzeczywiście wypłacon i przywłaszczając sobie nadwyżki tych kwot, oraz że przywłaszczył sobie sztukę materiału. Sąd Okręgowy sprawę tę rozpoznawał w obecności sędziów Wilkowskiego, Kitzmana, Garbarczewa i podprokuratora Manowskiego, przyczem po przeprowadzeniu rozprawy podsądnego z powodu braku dowodów winy uniewinnił.

Na posiedzeniu swem stowarzyszenie nauczycieli omawiało tę kwestję i p. Majewski został zrehabilitowany. (bip)

— **Uzdrowiska, a urzędnicy Państwa**
Główny Zarząd Związku urzędników Państwowych zwrócił się do krajowych uzdrowisk, o udzielenie urzędnikom państwowym ulg przy kuracjach. Zarząd uzyskał zniżkę 25 proc. w zakładzie leczniczym w Nałęczowie, w zakładzie kąpielowym „Solanki” (Inowrocław) i w zakładzie kąpielowym w Oicowie. Osoby pragnące korzystać z tych ustępstw, winni przedstawić zaświadczenie władz odnośnych o przynależności do danego urzędu. (pap)

— **Ustępliwość kupców.**

Ustępliwość kupców z braku gotówki nawet detalnie jest coraz większa na rzecz nabywców. Handlujący starają się dojść za wszelką cenę do porozumienia z kupującymi, czyniąc im znaczne ustępstwo dochodzące do 30 proc. cen dotychczasowych. Dotyczy to wszystkich gałęzi handlu, z wyjątkiem spożywczej. Wyjątek stanowią większe firmy, którym na forsowaniu sprzedaży nie zależy, ale tych jest znikoma ilość. Największe ustę-

pliwoymi okazują się sprzedawcy towarów manufakturowych i obuwi, mimo wysokich wyznaczonych cen, towary odstępowane są znacznie taniej kupującym za gotówkę. (pap)

— **Nowa organizacja.**

Przy stowarzyszeniu techników utworzyło się koło inżynierów organizacji pracy, które między innymi ma na celu badanie niedomagań naszej wytwórczości i usuwania ich. (bip)

— **Sprostowanie.**

W poniedziałek dnia 22 czerwca ukazała się w piśmie wzmianka Papu p. t., „Ludziom życie niemiłe”, którą niniejszym prostujemy. Okazało się bowiem że zamieszkała przy ul. Ogrodowej nr. 26 Florentyna Jedraszczuk zażyła dawkę amoniaku nie w celu samobójczym, jak to było podane, a przez omyłkę, sądząc, że bierze zapisane przez doktora lekarstwo. (pap)

Z sądów.

— **Sprawę Frankowskiego odroczone.**

W dniu dzisiejszym miała być rozpatrywana sprawa Wacława Frankowskiego, którego w dniu 30 lipca r. ub zatrzymała policja piotrkowska w chwili, gdy zamierzał on wywieźć z Czechochowy do Łodzi 3000 odczw K. P. K. P. p. t. „Do robotników i robotnic m: Łodzi” prócz tego Francuszkowskiemu zarzucono udział w demonstracyjnym pochodzie komunistycznym w dniu 1 maja 1923 r.

Na wniosek oskarżyciela publicznego sprawa ta została odroczone, gdyż dowody rzeczowe (3000 odczw) nie nadeszły z Czechochowy.

— **Osobiste.**

Dziś, we środę d. 2 lipca rb. o godz. 8 w. odbędzie się w Katedrze św. Stanisława Kostki ślub panny Anny Sobczakówny z p. Henrykiem Piotrowiczem.

Bibliografia.

— **„Przełom”.**

Pod tym tytułem wychodzi w Poznaniu przeszedł od roku miesięcznik poświęcony studjowaniu kwestji żydowskiej i niezależnemu kierunkowi narodowemu. Pismo to zostało założone przez najwybitniejszych działaczy i publicystów w Polsce za najpoważniejsze i bezsprzecznie godne poparcia szerokiego ogółu. Redaktorem tegoż, jest były redaktor i inicjator „Przeglądu judaistycznego” znany publicysta o prawym i nieugiętym charakterze, p. Stanisław Kobylński. Prenumeratę w kwocie 75 groszy miesięcznie wpłacać można bezpośrednio w redakcji „Przełomu”, mieszczącej się w Poznaniu przy ul. Staszycy 17.

Jak Ameryka utrudnia imigrację.

Ameryka coraz bardziej stara się zatamować falę napływających masowo cudzoziemców. Znowu zmniejszono liczbę dopuszczanych rocznie z każdego kraju podniesiono opłatę za wjazd amerykańską, która też każdy członek rodziny zapłacić musi z osobna. Przytem niewyrozumiałość władz emigracyjnych na Ellis Island bywa czasem grofeskowa.

Zona emigranta irlandzkiego pani Mary O'Farell wyleciała niedawno z Ameryki, chcąc, by dziecko jej, które wkrótce miało przyjść na świat, ujrzało światło dzienne w ojczyźnie. Gdy po urodzeniu dziecka powróciła do Ameryki, nie chciało wpóścić noworodka, bo ilość emigrantów w tym miesiącu była już przekroczona. Nie chcąc rostać się z dzieckiem, udała się pani O'Farell z nim na Ellis Island, by poczekać do następnego miesiąca. Tam wśród złych warunków tak się rozchorowała, że musiano ją przenieść na okręt „Adriatic”, którym wróciła z dzieckiem do Europy.

Emigranci, albo nawet tacy, którzy teraz mają zamiar na krótki czas polechać do Ameryki, muszą wypełnić arkusz pytań, czasem wprost humorystycznych. Oprócz zwykłych pytań co do wiary, narodowości, nawet rasę przebytych chorób etc kandydat musi „szczerze” opowiedzieć się, czy siedział już w kryminale, lub w domu obłąkanych, czy się czuje zdrow na ciele i umyśle i czy nie nosi się z zamiarem atakowania władz amerykańskich. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że każdy wybierający się do Ameryki bolszewik, lub anarchista „szczerze” odpowie na to pytanie.

A potem znowu. Czy jesteś pan zwolennikiem wielożeństwa.

Niejednemu trudno będzie odpowiedzieć „szczerze” na to pytanie proste jak lub nie. Kto się więc wybiera do Ameryki, niech doka na dokładnego rachunku sumienia, a potem jakby księdzu na spowiedzi, amerykańskim władzom na papierze odpowie na skomplikowane pytania.

Organizacja sekretariatu Ligi Narodów.

Według oficjalnego komunikatu Generalnego Sekretariatu Ligi Narodów zakończono okres organizacyjny sekretariatu.

Budżet roczny sekretariatu wynosi 20,3 milionów franków złotych. Sekretariat zatrudnia 400 urzędników i funkcjonariuszy. Skład narodowościowy tych urzędników daje mozaikę 30 narodów. Z sekretariatu mogą korzystać wszyscy członkowie Ligi Narodów.

Sekretariat dzieli się na 12 sekcji, mianowicie obejmuje sekcję polityczną, finansowo-gospodarczą, komunikacyjną, dla spraw mniejszości narodowych, administracyjną; mandatową, rozbrojeniową, sanitarną, dla spraw społecznych; dla duchowej współpracy i biur międzynarodowych, sekcję prawników i sekcję informacyjną.

Sekretariat jest odpowiedzialny za organizację Rady Ligi i Ligi Narodów. Urzędnicy wyżsi sprawują swój urząd przez lat siedem. Urzędnicy niżsi pozostają na swych stanowiskach przez 21 względnie 28 miesięcy. Cały personel sekretariatu podlega eksterytorialności.

Zwierciadlany chłopiec.

W Chicago pojawiło się obecnie cudowne dziecko, zgoła osobliwego rodzaju. Chodzi w tym wypadku o 8-mioletniego chłopca, nazwiskiem Samuela Tiana, syna krawca. Chłopiec ten ma anormalne cechy, które odbijają odwrotnie wszystkie obrazy zewnętrznego świata. Dziecko widzi, czyta i pisze odwrotnie. Aby przeczytać jego pismo, trzeba patrzeć na nie w lustrze, dlatego też koleżdy szkolni małego Samuela przezwali „chłopcem zwierciadlanym”. Nauczyciele chłopca pracują nad tem, aby go nauczyć normalnego sposobu pisania, i mają nadzieję, że im się to uda. Natomiast wydaje się to prawie wykluczonym, aby można było wyleczyć anomalję jego wzroku.

Minister dla spraw kobiecych.

Dzienniki czeskie donoszą, że urzędniczy państwowy w Czechosłowacji odbyły wielkie zebranie, na którym uchwalily rezolucję domagającą się ustanowienia ministra bez teki dla spraw kobiecych. Rezolucja żąda, aby tym ministrem był ktoś, kto byłby uważany za

Chrześcijaństwo w Ameryce przed Kolumbem.

Frankfurcki archeolog i historyk sztuki, Karol Marian Kaufmann, znany w świecie naukowym ze swych studiów i wykopalisk, ogłosił obecnie drukiem w Monachium dzieło, pt. „Amerika und Urehrstentum“ (Ameryka a chrześcijaństwo pierwotne) w którym dowodzi ni mniej więcej, że chrześcijaństwo istniało w Ameryce już na tysiąc lat przed odkryciem tej części świata przez Kolumba.

Dr. Kaufmann odnajduje liczne ślady chrześcijaństwa z tej epoki tak w Ameryce południowej, a zastanawiając się nad drogami i punktami handlowymi w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, dowodzi, że zupełnie była możliwa w owych czasach komunikacja pomiędzy światem starym a nowym.

Jasnym jest, że gdyby dowodzenia dr. Kaufmanna, związały co do tego, że chrześcijaństwo dotarło do Ameryki już w szóstym wieku ery naszej, okazały się prawdziwe, to w takim razie musiałby nastąpić zupełny przewrót w badaniu dzieł Ameryki. Poza to jednak dowody, zebrane przez uczonego niemieckiego, zinteresują bezwzględnie wogóle badaczy dzieł ludzkości.

Figiel paryżanina.

Pewien dowcipniś Paryski spłatał świeżo doskonałego figla Komitetowi Teatru Francuskiego. Przepisał o to na maszynie tragedie Corneille'a, pt. „Agésilas” podpisał na niej jako autora, Wiktora Duval'a i posłał ten egzemplarz komitetowi Teatru Francuskiego do

oceny. Po jakimś czasie komitet zwrócił panu Duval'owi sztukę z uwaga, że jako „rzecz słaba”; nie nadaje się do przedstawienia na pierwszej scenie francuskiej i że jej autor nie wykazuje wcale zdolności dramatycznych.

Gdy sprawa ta stała się głośną, zaczął się śmiać homerycznym śmiechem cały Paryż, nie wyjmując nawet członków Akademii, urzędujących specjalny klub Teatru Francuskiego.

W szczególności zaś dobry humor wprowadziła ta niesłychana ignoracja członków komitetu tych wszystkich młodych autorów którym także pozwraćał ów komitet ich sztuki z uwaga: „Rzecz słaba”.

Największy wybór i najtańsze ceny w Chrześcijańskim Jarmarku Łódzkim

Bronisław Jagoda i S-ka Sp. Akc.

ul. Piotrkowska № 44.

Polecamy obf. zaopatr. wszystkie działy w modne i sez. nowości: **Wełny, kamsarny, na garnitury, spodnie, palta, suknie i kostjomy.** Frato, trikoting, satyny, muszliny, kretony, płótna, madapolamy, balasty, żeliry, oksfordy, lniane obrasy serwetki, ręczniki, chusteczki, kapy, podszewki, kapy pluszowe, kilimy, dywany, firanki, kołdry, watowe, ceraty, hafty, nici, bielizna, kołnierze, krawaty, szelki, skarpetki, **pończochy jedwabne rękawiczki, galanterię.** Prowadzi y dział obuwia damskiego i męskiego, **lakierki najnowszych fasonów.**

Specjalnej uwadze polecamy wielki dział konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej z własnych pracowni. **najmodniejsze palta, garnitury, spodnie, bluski, suknie, trikotinowe i wełniane, płaszcze gumowe.**

Sprzedajemy na raty.

UWAGA: Nasz magazyn mieści się tylko na 1 piętrze.

Urzędnikom Państwowym

Na raty poleca różne materiały Na raty

firm zagranicznych

Skład sukna

Wisznia, Ochrymski i Wilużański

Łódź, Al. Kościuszki 41. (dom „Rozwoju”)

(2405)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A!A! Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, oraz samowary. Płacę najlepiej. Łaznyk, Benedykta Nr. 28 2211-6

A!N a wypłatę! Najtańsze ceny dłuższy termin. Piękne etamiны francuskie, satyny, trykotina, krep-de-chine, trotee, płótna, bostony. Rubaszkin Kilińskiego 44 2077-3

A! Kredensy, garderoby, szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, trema, sprzedam. Sienkiewiczza 59, oficyna drugie wejście drugie piętro mieszkania 26, Piechota. 2254-3

A Meble różne duży wybór sprzedaję tanio Sienkiewiczza 59 21, Pierwsze piętro Kiliński, oraz Nawrot 57. 2260-4

Sprzedam lodówkę wiadomość Piotrkowska Nr. 307 a dorozory, od 9 rano do 1 w południe. 2261-3

Budki sprzedam przy ul. Rajte Bra, wiadomość ul. Leszna Nr. 7 przy Drewnowskiej u go spodarza 2259-2

Kredens stołowy, nowy, do sprzedania Pabjanice alica Dzielna 15, Piekolowski. 2249-2

Z powodu wyjazdu, sklep kolonialno-spożywczy do sprzedania Kielna 43, Bałuty. 2250-2

Okazyjnie do sprzedania bielizniarka i stół rozsuwany u stolarza. Ul. Ks. Brzózki 63, dawniej Dępowa, Radogoszcz. 2247-2

Różne:

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przepisabia do egzaminów dla eksternów, 6 Sierpnia 14, pralna. 2259-1

Uczennica V-ej klasy poszukuje korepetytora lub korepetytorki. Oferty proszę do „Rozwoju” pod „Uczennica”. 2245-5

STUDENT udziela matematyki, łaciny, chemii fizyki, języków. Kilińskiego 96-2 sublokator. godzina 7.

Potrzedny steinach na wazel kie toboty. Kilińskiego 205 2258-2

Poszukuję lokalu, dwa pokoje z kuchnią w czystym domu od frontu, požadane w pobliżu dworca kaliskiego. Oferty z ceną składać do „Rozwoju” dla okaziciela kwitu Nr. 75. 2257-3

Ogrodnik poszukuje dzierżawy tuż pod Łodzią, od 10 do 25 morg z zabudowaniem. Oferty pod „Ogrodnik” w adm. „Rozwoju”. 2256-3

Dwie inteligentne panie poszukują miejsca: wyreczytelki, pani domu, lub do towarzystwa starszej pani. Oferty do „Rozwoju” pod „224”. 2255-2

Prawcowa poszukuje pracy w domu prywatnym i przyjmuje robotę. Szyję ładnie i dobrze Wólczańska 97, prawa oficyna 2252-2

Kuku chłopcow w wieku 15 do 17 lat przyjmę do fabryki, Zakątna 81. 2253-1

Potrzedna służaca do wszystkiego (2 osoby), Gdańska 67, m. 8. Od 5 do 7 ppól.

Zgubione dokumenty

Pisera Aleksy zagubił paszport. rosyjski wyd. w Łęczycy.

Wisniewski Kazimierz zagubił legitymację związkową wydaną ze Związku Inwalidów w Łodzi. 2244-2

Tomczak Franciszek zagubił patent 8-er kategorii wykupiony 24 listopada 1924 r. na rok 1924. 2244-2

DOM

na obszernym placu, murywany, jednopiętrowy, 25 mieszkańów z ogródkiem i komórkami, możność pobudowania równoległych i poprzecznych oficyn, z powodów rodzinnych do sprzedania w Koluszkach przy stacji kolejowej. Wiadomość: Koluszk, I. Budkiewicz. 2496-3

W celu rozszerzenia interesu **przyjmę spółnika** lub spółniczkę z kapitałem 5-6 tys. złotych, współdział w pracy požadany. Oferty pod „Wspólna praca”. 2504-3

Dom 4-0 piętrowy

okazyjnie tanio sprzedam za 10 tysięcy złotych. Wiadomość: Orła 14, m. 7, do 10 rano i od 4 do 5 pp. 2498-2

Do wdzierżawienia

jest ogród owocowy w mieście u F. Rzymkowskiego w Łasku, ul. Pabjanicka. 2500-3

Służąca

do Wszystkiego z dobrmi świadectwami poszukiwana, Wiadomość: Zielona 27, u gospodara. 2494-5

PIĘKNĄ CERĘ

uzyska każda nawet piegowata twarz po zużyciu

CREM

MACEDOIN „MOTOR”

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanyowskiej)

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie, zprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, leczenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie osopy. Analizy lekarskie. Porada 5 milj. 800 t. mk. Operacje, opatrunki, zabiegi od umowy. 2095

Dr. med.

Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer mieszka obecnie przy ul. Piotrkowskiej 113 przyjm. od 5-6 2386 7

Dr. med. **Z. GOLC**

chor. skórne i wener. ul. Andrzeja № 3. przyjm. od 1 i pół do 2 i pół. i od 5 i pół do 8. (1959)

Poszukuje się

maturzysty — ki z 8 kl. wykształceniem celem udzielania kondycji w zakresie 6 klas na wyjazd blisko Łodzi. Pierwszeństwo maturzysty z Gimn. im. Kopernika. Oferty składać do Rozwoju pod „Uczennica”. 2492-3

Kupię domek

z placem lub ogrodem możliwie w śródmieściu. Pośrednictwo požadane. Asz, Aleja 1 Maja 9 (Pasaż Szulca) od 2-5 pp. 2403-2

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwy. zajne 5 gr. wśród drobnych § i nekrologi 20 dr. komu nikaty 15 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za ...raz duże litery stem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem 10 wyrazów wyraz 3 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnica przed redakcją za bezpłatna. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-iej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.